№ 219. Sobota, dnia 19 Października 1918 r. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; i Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz drobnem pismem 2 k. — h.
„ III „ „ „ „ 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ „ — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . — „ 20 „

Im też potrzebna jest natychmiastowa pomoc.

Są u nas w Radomiu ludzie i instytucje, mające na celu niesienie pomocy nieszczęśliwym. Tak ludzie owi jak i instytucje starały się i starają zapobiedz w pierwszym rzędzie gromadnemu nieszczęściu i przedewszystkiem ratować tych, którzy więcej może niż inni zasługują na politowanie. Wyrazem tego było stworzenie przed niedawnym czasem Komitetu pomocy jeńcom Polakom, byłym wojskowym armji rosyjskiej. Nie wchodzimy w to jak wywiązuje się z zadania ów Komitet, ale sama myśl stworzenia takowego, a przez to ujawnienie jaknajszczerszych chęci ulżenia doli tym bezradnym obecnie biedakom, zasługuje ze wszech miar na uznanie. Lecz ofiar wojny jest dziś niezliczona ilość i dlatego liczyć tylko na energję i ofiarność tych, którzy już wykazali dużo w tym kierunku, bodaj ponad siły, byłoby dowodem braku w nas poczucia obowiązku względem rodaka — byłoby to jednym słowem dowodem braku w nas solidarności narodowej. Przeto każden z nas powinien w miarę możności wglądać bliżej w życie tych lub owych ofiar wojny, usuwać przed nimi o ile się da trudności obecnej egzystencji i być dla nich tym zawsze potrzebnym w nieszczęściu kojącym pocieszycielem. Na szczególną uwagę zasługują byli urzędnicy państwowi rosyjscy, reemigranci, którzy po powrocie do kraju znaleźli się dosłownie na bruku. Wszyscy oni przed trzema, czy czterema laty, jako ewakuowani, wyjeżdżali z ciężkim sercem na kilka miesięcy, nie zaś... na lata. Gdyby im choć na chwilę do głowy przyszło, że nie zobaczą kraju aż za trzy lub cztery lata, niktby się nie ruszył z miejsca, żadnemu z nich, pomimo grozy utraty posady lub stracenia praw do emerytury, jak to podówczas mówiono, ani na myśl by nie przyszło wyjeżdżać. A teraz—cicha rozpacz i bezradność, bo z jednej strony wstydzą się oni narówni z żebrakami wołać głośno o pomoc, z drugiej zaś strony nie pozostaje im nic więcej tylko nadzieja na rychłe zakończenie wojny i co zatem idzie poprawienie się bytu, albo też na współczucie w naszych sercach. I znów, musimy to z naciskiem zaznaczyć, że nie powinniśmy w tym wypadku zwracać uwagi na obietnice bliskiego pokoju, ani na konsekwencje wynikłe z tego powodu w przyszłości, ale winniśmy kierować się przedewszystkiem teraźniejszością. A cóż mówi nam teraźniejszość— że końca wojny, wielu może z braku środków nie doczekać i jeżeli energicznie i zwarcie nie pójdziemy im z pomocą to dosłownie zginą oni z nędzy.

W szeregu takich najwybitniejszą rolę grają wspomniani powyżej b. urzędnicy państwowi rosyjscy, którzy potraciwszy posady i znikąd nie czerpiąc dochodów gonią resztkami zaoszczędzonych pieniędzy, mając w dodatku przed oczyma widmo zimy. Jest to bodaj najbardziej paląca sprawa, którą bezwarunkowo i natychmiast musimy rozstrzygnąć na korzyść poszkodowanych. Zadanie nasze o tyle staje się łatwiejszem, że owi urzędnicy są ludźmi wykwalifikowanemi, poniekąd fachowcami, znającymi biurowe zajęcia na wylot, wskutek czego dostarczenie im tylko odpowiedniej pracy zaspokoiłoby w znacznej mierze pierwsze ich potrzeby.

Odwołujemy się przeto o pośrednictwo w dostarczaniu zajęcia i o przychylne stanowisko wobec reemigrantów.

Drugą palącą i dotyczącą również urzędników—reemigrantów jest sprawa mieszkaniowa. Nie potrzeba chyba długo się nad tym wywodzić i opisywać rzeczy dobrze wszystkim znane, aby stwierdzić i w tym kierunku smutną rzeczywistość, bo sprawa mieszkaniowa jest w stanie wogóle dość opłakanym, a cóż dopiero dla niedawno przybyłych reemigrantów. Chwilowo, w całym słowa tego znaczeniu gnieżdżą się oni u krewnych, znajomych i t. d., ale jeżeli zdamy sobie sprawę z tego co to jest mieszkać w kilka lub kilkanaście osób w jednym pokoju lub ciasnym mieszkaniu, to zrozumiemy, że długo tak egzystować niepodobna. Bal — są tacy, którym za mieszkanie służy przedpokój, strych lub wreszcie drwalka (fakty autentyczne). Już teraz drżą oni z pewnością z zimna, a co będzie w zimie? Czy pozostawimy ich w tym położeniu? Czy będziemy mogli bez wyrzutów patrzeć na ich niedolę — na niedolę ludzi, którzy tyle przecierpieli na wygnaniu, którzy na myśl o kraju, o powrocie tyle łez wylali, którzy wyrwali się z piekła bolszewickiego i przyjazd do ojczyzny uważali za zbawienie? Zastanówmy się, gdyż są to kwestje bardzo poważne i zarazem niemal tragiczne.

Stworzenie instytucji, któraby zajęła się losem urzędników — reemigrantów (pośrednictwo pracy i ułatwianie najmu mieszkań) jest w istocie nieodzownem. Ludzie ci czekają z niecierpliwością tonącego wyciągnięcia do nich ręki, a poruszona niniejszem ich sprawa da im nadzieję, że może jednak nie napróżno staramy się sprawą tą zainteresować szerszy ogół.

Przeżywamy obecnie chwile doniosłe, cieszymy się wszyscy śledząc bieg wypadków, coraz silniej budujących niepodległe i zjednoczone państwo polskie. Dajmy więc i owym reemigrantom możność lepszego życia, aby w tej chwili i oni wraz z innemi mogli z otuchą w sercach patrzeć w przyszłość.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

BERLIN, 17 października (B.K.). Donoszą urzędownie:

Na polu bitwy we Flandrji cofnęliśmy nasz front od linji na wschód od Thouront-Coolscamp-Ingelmunster i w łączności z tem poza Lys. Po najsilniejszym ogniu na opróżniony teren, podjął nieprzyjaciel ataki przeciw naszym nowym stanowiskom, zostały odparte. Nieprzyjaciel posunął się wczoraj przeciw naszemu nowemu frontowi między Lille a Douai, aż do linji Capinghem-Allenes les Marais-Carvin-Oignies.

W odcinku Selle wtargnął nieprzyjaciel w nasze linje koło Haussy został jednak z powrotem odrzucony. Nieustające ostrzeliwanie miasta Denain przez artylerję angielską, spowodowało nowe ofiary wśród mieszkańców i uchodźców. Na froncie od Oise odparto ataki francuskie na północ od Origny. Nad Aisne i Aire rozchwiały się silne ataki francuskie przed naszemi nowemi linjami. Na

zachód od Grandpre i wschód od Aire utrzymano Champigneale i Landres przy amerykańskich atakach. Na wschodnim brzegu Mozy rozchwiały się nieprzyjacielskie ataki.

BAŁKANSKA WIDOWNIA WOJNY.

Przed naszym nowym frontem między Jagodina i Nisz osiągnął nieprzyjaciel zachodnią Morawę Krusevac i Aleksinac. Częściowe ataki z tej linji zostały odparte.

Pierwszy jenerał kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 17 październ. (B. K.). Donoszą urzędownie:

FRONT WŁOSKI.

W obszarze Siedmiu Gmin odparto włoskie uderzenia wywiadowcze.

BAŁKANSKA WIDOWNIA WOJNY.

W Albanji rozegrały się na północ od Tirany walki straży tylnych. Serbowie posunęli się aż po zachodnią Morawę. Ataki ich na wschód od Krusevac odparto.

Szef sztabu jeneralnego.

Austrya państwem związkowem.

WIEDEŃ, 17 paźdz. (BK). Nadzwyczajne wydanie „Wiener Ztg." podaje następujący najwyższy manifest:

Do moich wiernych ludów austryackich. Od czasu mego wstąpienia na tron było moim ustawicznym dążeniem sprowadzić dla moich ludów upragniony pokój, jak również wskazanie im tych dróg, na których mogłyby osiągnąć błogosławione rozwinięcie sił swych w łączności narodowych bez przeszkód, hamulców i tarć oraz zużytkowania ich do osiągnięcia duchowego i gospodarczego dobrobytu. Straszne walki wojny światowej hamowały dotychczas dzieło pokoju. Bohaterstwo i wierność, ofiarne znoszenie biedy i braków broniły chwalebnie ojczyzny w tych ciężkich czasach. Wielkie ofiary tej wojny muszą zapewnić nam honorowy pokój, na progu którego dziś z Bożą pomocą stoimy.

Obecnie należy przystąpić do przebudowy ojczyzny na jej naturalnych i dlatego najpewniejszych podstawach. Życzenia ludów Austryi winny być ze starannością uzgodnione ze sobą i aby je spełnić powziąłem postanowienie przeprowadzić to dzieło przy swobodnym współudziale moich ludów w duchu tych podstaw, które sprzymierzeni monarchowie przyjęli jako swoje w ich propozycji pokojowej. Austrya winna stosownie do życzenia swych ludów stać się państwem związkowem, w którem każdy naród stworzy na zamieszkałem przez siebie obszarze własny organizm państwowy.

Nie przesądza to jednak w żaden sposób zjednoczeniu polskich obszarów w Austryi z niepodległem państwem polskiem.

Miasto Tryest z okolicą otrzymają stosownie do życzenia mieszkańców odrębność. To nowe ukształtowanie, które nie naruszy integralności krajów węgierskiej św. korony, zagwarantuje każdemu pojedynczemu narodowościowemu państwu jego samodzielność. Będzie jednak również skutecznie ochraniało wspólne interesy i będzie miało wszędzie tam znaczenie gdzie wspólnota jest koniecznością życiową poszczególnych organizmów państwowych. Szczególnie będzie wskazane zjednoczenie wszystkich sił, aby pomyślnie, sprawiedliwie i słusznie rozwiązać wszystkie wielkie zadania, wywołane przez wojnę. Zanim to przekształcenie zostanie na drodze prawnej dopełnione, zatrzymują bez zmiany moc dotychczasową urządzenia dla ochrony ogólnych interesów. Mój rząd ma polecenie przygotować bezwłocznie wszelkie prace do przebudowy Austryi. Nawołuję ludy, na których samostanowieniu nowe państwo się oprze, aby współpracowały w wielkiem dziele przez Rady Narodowe, złożone z posłów parlamentu każdej narodowości, którzy określą interesy ludów między sobą, jak również stosunek ich do mojego rządu. W ten sposób niech wyjdzie z burz wojennych nasza ojczyzna wzmocniona przez zgodę narodów, które obejmuje jako związek wolnych ludów. Błogosławieństwo Wszechmocnego niech towarzyszy naszym pracom, aby wielkie dzieło pokoju, które tworzymy było poczęciem wszystkich moich ludów.

Karol m. p.
Hussarek m. p.

Wiedeń, 16 października.

Rozkaz do armji

WIEDEŃ, 17 paźdz. (BK). Jednocześnie z wydaniem manifestu do ludów Austrji, zwrócił się cesarz z odpowiednim rozkazem do armji i floty.

Odpowiedź Wilsona.

BERLIN, 17 października. (B. K.) Od kilku dni twierdzą tu, że w Wiedniu posiadają już odpowiedź Wilsona i że się z jego żądaniami zgadzają.

O odpowiedzi.

GENEWA, 17 października. (B. K.) Odpowiedź Wilsona do Austro-Węgier zawiera jak tu mówią, szczegółowe przedstawienie zagadnienia narodowościowego w monarchji i jest tak utrzymywane, że wprowadza roztrząsanie pokojowe między monarchie i Ameryką.

Niezawisłość Węgier.

BUDAPESZT, 17 października (B.K). Sejm węgierski podjął wczoraj obrady. Na początku posiedzenia prezydent ministrów dr. Wekerle zawiadomił, że dymisja jego nie została przyjętą.

Posłowie z partji Karolyego, którzy wejście na salę prezydenta ministrów przywitali okrzykami: „Niech żyją niezawisłe Węgry!", przerywali przemówienie Wekerlego, który, gdy się uspokoiło, oświadczył, że praca parlamentu musi się obecnie ograniczyć do dwóch spraw: 1) do akcji pokojowej i 2) zupełnego przekształcenia prawnopaństwowego stanowiska Węgier ze względu na przekształcenie Austrji, które ma bezpośrednio nastąpić.

Co do pierwszej kwestji rząd stoi na stanowisku 14 punktów Wilsona, co zaś dotyczy federacyjnego przekształcenia Austrji, które ma nastąpić, to powoduje ono dla Węgier konieczność unji personalnej.

Obronę nietykalności naszego państwa i utrzymania naszej jedności państwowej musimy przeprowadzić wspólnemi siłami za wszelką cenę.

Życzenia Chorwatów mają być w ramach samodzielnego rozwoju wedle możności wypełnione. Co prawda przejście do unji personalnej nie może nastąpić nagle i na wszystkich obszarach równocześnie.

Nie chcemy wnosić elementów rozkładu w nasze życie publiczne, strzeżenie silnych podstaw ułatwi nam uregulowanie stosunków do innych krajów pod berłem monarchy, na jakiejkolwiek podstawie te kraje się zorganizują.

Wekerle apeluje w końcu do koncentracji sił narodowych ze względu na przyszłość, na stworzenie samodzielnych i niezawisłych Węgier.

Hr. Michał Karolyi odpowiedział na wywody Wekerlego stwierdzając, że Unja personalna musi być najszybciej urzeczywistniona. Każdy wie, co się dzieje w Austrji, jakie są przeciwieństwa między Austrją a Węgrami. Jest więc rzeczą niemożliwą powierzyć pieczę nad interesami węgierskimi mężowi, który nie reprezentuje ich wyłącznie, bo gdzież gwarancja, że taki minister spraw zagranicznych nie poświęci Siedmiogrodu dla interesów Austrji, albo zechce utrzymać Czechy tylko za tą cenę w ramach Austrji, że naruszy całość Węgier. **Ci politycy, którzy chcieli pogłębić przymierze z Niemcami, skończyli zupełną katastrofą.** Z tego należy wysnuć konsekwencję. Cała wojna była wprowadzeniem nas w błąd.

Poseł Lovassy z partji Karolyego woła: **Jesteśmy przyjaciołmi koalicji!** Wielka wrzawa, która doprowadza do przerwania posiedzenia. Ze strony przeciwnej wołają: Sprzedaliście koalicji ojczyznę!

Minister żywnościowy ks. Windischgraetz woła: Przy proklamowaniu niezawisłości Węgier robicie takie świństwa! Wstydźcie się! Wielkie wzburzenie.

Po podjęciu posiedzenia prezydent piętnuje słowa Lovassego i podobną uwagę posła Vasza. Oba te oświadczenia właściwie podlegają ustawie karnej, dlatego prezydent stawia wniosek, by sprawę oddać komisji nietykalności poselskiej. Wniosek ten większością przyjęto. Głosowali za nim także Apponyi i Polonyi.

Poseł Hock z partji Karolyi'ego przedkłada memorjał do monarchy, zawierający 12 żądań, **w tem niezawisłości Węgier pod berłem monarchy, natychmiastowe rozpoczęcie rokowań pokojowych, bez względu na dotychczasową wspólność interesów z Austrją**, zdemokratyzowanie Węgier, uregulowanie spraw narodowościowych w myśl propozycji Wilsona, w końcu żądanie w sprawie polityki żywnościowej, by zapobiec wywożeniu środków żywności z Węgier pod jakimkolwiek pozorem.

Przeciw przyłączeniu Poznańskiego do Polski.

POZNAŃ, 17 paźdz. (BK). Wszystkie niemieckie polityczne stronnictwa, wszystkie społeczne i wyznaniowe organizacje niemieckie oraz znaczna liczba związków niemieckich prowincji poznańskiej, uchwaliły następującą rezolucję, która telegraficznie przesłana została rządowi naczelnemu oraz frakcjom parlamentarnym.

„Odezwa Polaków, powołując się na propozycję pokojową rządu niemieckiego, interpretując niewłaściwie i przytaczając nieściśle notę wilsonowską, żąda odstąpienia przez Prusy b. polskich części kraju i zjednoczenia ich z mającem powstać nowem państwem polskiem.

My, Niemcy prowincji poznańskiej, odpieramy te nieuzasadnione pretensje, nie mające żadnego oparcia w warunkach wilsonowskich.

Przeszło 600,000 niemców mieszka w prowincji poznańskiej. W wielu okręgach Niemcy mieszkają w znacznej liczbie.

Mają tu swoją ojczyznę, są w posiadaniu więcej niż połowy ziemi i domów prowincji poznańskiej.

Większość przemysłu i większa część handlu spoczywa w ich ręku.

Niezmierzone są wartości duchowe, jakie stworzyła praca niemiecka, kultura i wiedza.

Wszystkie prawie miasta założone zostały przed wiekami przez Niemców.

Oczekujemy z całą pewnością przeciwdziałania wszystkim środkom i decyzjom, zmierzającym do oderwania prowincji poznańskiej od ojczyzny niemieckiej".

Z izby bawarskiej.

MONACHJUM, 17 paźdz. (BK). Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu nadzwyczajnego zebrania izby, złożył prezydent ministrów Dande, dłuższe oświadczenie o zewnętrznem i wewnętrznem położeniu. Podkreślił charakter walki jako wojny obronnej, w której honor wojska i narodu niemieckiego okazał się bez plamy, a również dążenie do pokoju porozumienia się narodów w duchu sprawiedliwości, pokoju trwałego, mogącego przyjść, jeżeli nie będą żądane warunki przeciwne godności narodu i ograniczające możliwość życia naszego. Zaznaczył wierność bawarów względem państwa i niewzruszoność w utrzymaniu ustroju związkowości państwa. W końcu zapowiedział prezydent ministrów projekt prawa o nowem ukształtowaniu parlament Rzeszy i wyraził gotowość bawarskiego rządu, przedyskutowania z izbą, na jakich zasadach, przy uwzględnieniu stosunków bawarskich, mogliby członkowie przedstawicielstwa narodu być powołani do prac rządu.

Złagodzenie cenzury.

LUBLIN, 17 paźdz, (BK). „Ziemia Lubelska" i „Głos Lubelski" doniosły, że c. i k. jeneralny gubernator obiecał deputacji, jaka się do niego w sprawie uwolnienia więźniów politycznych dnia 15 b. m. zgłosiła, także zniesienie cenzury prewencyjnej. Doniesienie to polega na niedokładnem zrozumieniu odpowiedzi jenerał-gubernatora, który nie obiecywał zniesienie cenzury, tylko zapowiedział jej złagodzenie mówiąc, że wydał już rozkaz, aby była w najliberalniejszy sposób wykonywana.

C. i k. Biuro prasowe.

Uchwała Klubu Społecznego.

Na zebraniu odbytem w dniu 17 b. m., Klub Społeczny w Radomiu powziął następującą rezolucję:

Wychodząc z założenia, że zwierzchnią władzę w Polsce Zjednoczonej aż do czasu postanowień ogólno-polskiego Sejmu ustawodawczego winni sprawować przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski, Klub Społeczny w Radomiu zebrany w dniu 17 października 1918 roku uchwala co następuje:

1. Zwierzchnią władzę w Polsce Zjednoczonej winna ująć w swe ręce Rada Narodowa, do którejby weszli przedstawiciele wszystkich dzielnic i wszystkich warstw społecznych, ta zaś ze swej strony powoła jaknajszybciej Sejm ustawodawczy, reprezentujący Zjednoczoną Polskę.

2. Rada Narodowa przyjmując władzę w swe ręce winna dołożyć wszystkich wysiłków, by

a) jaknajprędzej utworzyć własną armję z synów całego Narodu polskiego;

b) ochronić kraj od ruiny ekonomicznej;

c) uniezależnić politykę państwa polskiego od interesów państw ościennych;

d) uwolnić robotników i wogóle Polaków zatrudnionych w Niemczech;

e) uruchomić przemysł, rzemiosła i handel.

Kronika polityczna.

Przyjechali do Warszawy posłowie galicyjscy pp, Tertil, prezes Koła Polskiego w Wiedniu, hr. Baworowski wiceprezes, Kędzior i Stapiński.

Na sobotę zapowiedzieli swój przyjazd do Warszawy pp. Władysław Seyda, prezes Koła Polskiego w Berlinie, posłowie Korfanty i Trąmpczyński. W czwartek mieli przyjechać posłowie galicyjscy Witos, Długosz i Tetmajer, koło soboty zaś posłowie Głąbiński i Daszyński

*

Związek Budowy, stosownie do uchwały 15 b. m. narady międzypartyjnej, odbytej w lokalu Koła Międzypartyjnego, wydelegował pp. M, Zbrowskiego, J. Targowskiego i ks. Macieja Radziwiłła do Komisji międzypartyjnej, mającej za zadanie opracowanie projektu Rady Narodowej.

Narady komisji rządowej do spraw przejęcia administracji z władzami okupacyjnemi zostały narazie przerwane. Postulaty komisji przesłano do Berlina.

*

Ze sfer lewicowych dochodzą wieści, że lewica żąda między innymi dla siebie w nowym gabinecie tek ministerjum pracy, sprawiedliwości (wymieniają p. Sobolewskiego) oraz udziału w rządzie J. Piłsudskiego, Fr. Skąpskiego i Daszyńskiego.

*

W sferach zbliżonych do Rady Regencyjnej mówią, jakoby Rada Regencyjna była skłonna, ze względu na przyszły kongres, do wejścia w porozumienie z Narodowym Komitetem Polskim w Paryżu.

Piłsudski nieprędko przyjedzie.

Niemieckie urzędowe „Biuro Prasowe" komunikuje: „Przed dworcem wiedeńskim zebrał się wczoraj w oczekiwaniu Piłsudskiego wielki tłum, który utrudniał ruch uliczny Podobne zbiorowiska miały miejsce w innych także punktach miasta. Nie mają one najmniejszego celu, jak się bowiem dowiadujemy z miarodajnej strony, doniesienia o nastąpić mającym w najkrótszym czasie powrocie Piłsudskiego oparte są na bezpodstawnych pogłoskach".

List hr. Zamojskiego,

prezesa Komitetu Narodowego w Paryżu do Clemenceau.

W liście swym, pod datą 8 września złożywszy najgorętsze życzenia orężowi francuskiemu, charakteryzuje hr. Zamojski stosunek państw centralnych do Polski. Twierdzi on, że Niemcy wyrzekają się obecnie zamiarów aneksyjnych w zachodnich częściach Polski i pragną Polsce narzucić króla, aby ją w ten sposób związać z państwami centralnymi, a na wypadek zupełnej porażki, by z Polski już związanej zaczerpnąć posiłków w ludziach i płodach.

Hr. Zamojski Polskę silną, zjednoczo-

ną widzi jedynie w związku z Francją, tembardziej, że upadek caratu, traktat w Brześciu Litewskim i deklaracja wersalska wykopały między Niemcami a Polakami głęboką przepaść.

W odpowiedzi na to pismo zapewnia Clemenceau hr. Zamojskiego, że Francja w dniu swego zwycięstwa nie zaniedba niczego, by wskrzesić wolną Polskę w jej granicach historycznych.

Obywatele polscy w Rosji.

Donoszą z Moskwy: Szef departamentu środkowo europejskiego Radek zawiadomił listownie przedstawiciela rządu polskiego, że rząd sowietów w razie uwięzienia obywatela polskiego zawiadamiać będzie przedstawicielstwo w celu umożliwienia uwięzionemu poczynienia kroków prawnych dla obrony swojej.

Anglicy domagają się kapitulacji.

Według doniesienia „Algemeen Handelsblad“ z Londynu prezes ministrów otrzymał w dniu wczorajszym setki telegramów osób prywatnych, związków, przedstawicieli handlu i duchowieństwa, wzywających rząd energicznie do wytrwania przy żądaniu bezwarunkowej kapitulacji.

Tenże dziennik zapewnia na podstawie informacji z Londynu, że odpowiedź prezydenta Wilsona odpowiada oczekiwaniom prasy angielskiej i że jest wyrazem ogólnie panującej opinji w Anglji i w Ameryce.

Wysokie odznaczenie.

Zamieszkała obecnie w Warszawie znakomita poetka hiszpańska, Zofja Casanowa-Lutosławska, obdarzona została świeżo przez króla Alfonsa, za zgodą rady ministrów, „Wielkim krzyżem miłosierdzia“, stanowiącym jeden z najcenniejszych orderów, jaki uzyskać może osoba cywilna w Hiszpanji. Odnośny dekret zawiera oświadczenie monarchy, że czyni to w uznaniu zasług Zofji Casanowa, jako siostry miłosierdzia w szpitalach Polski i Rosji w czasie wojny światowej, która to służba miłosierna rozniosła szeroko chwałę imienia hiszpańskiego daleko poza granicami ojczyzny. Zofja Casanowa jest trzecią z rzędu kobietą, która obdarzona została tym zaszczytnym odznaczeniem.

Wyrąb drzew.

Doszły nas wieści, że c. i k. komenda powiatowa sprzedała na wyrąb drzewa rosnące wzdłuż szos warszawskiej i kieleckiej. Nabywcy żydzi chodzą od drzewa do drzewa znacząc je na wyrąb. Zapytujemy czy to jest możliwe i czy nie ma władzy, któraby takiej gospodarce przeszkodzić mogła.

Uchwała nauczycielstwa.

Nauczycielstwo zrzeszone szkół początkowych m. Radomia na walnem zgromadzeniu w dniu 15 b. m. zebrane po wygłoszonym przez prezesa zrzeszenia p. Nowickiego referacie, na temat chwili obecnej w Polsce i ożywionej dyskusji, przyjęło następującą rezolucję:

„Wychodząc z założenia, że w momencie kształtowania się rządu polskiego wszystkie stany winny wyrazić swe poglądy i zapatrywania, nauczycielstwo zrzeszone szkół początkowych w Radomiu, porozumiawszy się pomiędzy sobą, wyraża wspólny pogląd, że jedyną formą ustroju państwowego odpowiadającą Polsce, jest rzeczpospolita z rządem koalicyjnym, t. j. składającym się z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych.

Ochrona praw obywateli polskich w Szwecji.

Towarzystwo Przemysłowców otrzymało od Wydziału Ekonomiczno - Handlowego Departamentu Stanu wiadomość, że Państwowa Komisja Handlowa w Sztokholmie wzywa wszystkie firmy i osoby prywatne do złożenia deklaracji o posiadanych w Szwecji na składzie towarach, nabytych i częściowo lub w całości zapłaconych przez rząd rosyjski, firmy rosyjskie, lub przez obywateli rosyjskich.

W Szwecji w chwili obecnej nagromadziło się około 10.000 ton towarów tranzytowych, przeznaczonych do wysyłki do Rosji i do Finlandji — towary te na mocy ostatniej umowy Szwecji z koalicją mają być sprzedane.

Ponieważ zachodzi obawa, że rozporządzeniom Komisji dokną się będą również i kupcy polscy, figurujące jako „poddani rosyjscy“. wskazanem jest w interesie kraju naszego, ażeby właściciele towarów, znajdujący się w Szwecji, a przeznaczonych na sprzedaż, którzy obecnie mieszkają w Królestwie Polskiem, zgłosili się z odpowiednimi deklaracjami.

Towarzystwo Przemysłowców, zwracając uwagę kupców i przemysłowców naszych na tę sprawę, wyjaśnia, że odpowiednie zgłoszenia składać należy w Wydziale Ekonomiczno-Handlowym Deparpartamentu Stanu, Warszawa Plac Małachowskiego № 4, przyczym, w celu obrony praw swoich, zainteresowane osoby winny dołączyć także odpowiednie pełnomocnictwo co do prawa decydowania o losie towarów. W przeciwnym razie przy niezastosowaniu się do tego wezwania, grozi zainteresowanym utrata ich własności, jak również pozbawienie możności wnoszenia w następstwie należytego rekursu.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piotra z Alkantary. *Jutro:* Jana Kantego.

Wschód słońca o godzinie 6.20. Zachód o godzinie 5.02.

Kronika miejska.

Radom, 18 października.

= **Nabożeństwo.** Rada Towarzystwa Dobroczynności zawiadamia, iż w dniu 19 października (w sobotę) odbędzie się w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Edwarda Otto, Klotyldy z Wojciechowskich Otto, pierwszej żony jego, Wandy z hrabiów Skarbek Otto, drugiej żony jego, córki Pelagji Otto i księdza Zygmunta Otto. Na nabożeństwo powyższe Rada zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłych.

= **Zebrania:** Dnia 14 listopada o godzinie 7 wiecz., w lokalu Związku Ziemian przy ul. Szerokiej № 4, odbędzie się zebranie Rady Radomskiego Towarz. Rolniczego.

— W dniu 15 listopada o godz. 10 rano w gmachu Tow. Kredytow. Ziemskiego, odbędzie się ogólne zebranie Spółki Rolnej Radomskiej.

— Tegoż dnia o godz. 5 po południu w lokalu Związku Ziemian (Szeroka 4), odbędzie się zebranie Zarządów powiatowych Związków Kółek Rolniczych.

— Dnia 16 listopada o godz. 10 rano w gmachu Tow. Kredytowego Ziemskiego, odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa Rolniczego.

= **Strajk piekarzy.** W ubiegłym tygodniu czeladnicy piekarscy po ogólnem porozumieniu się zażądali od Wydz. Apr., jako swej bezpośredniej władzy, podwyżki wynagrodzenia.

Zażądali oni mianowicie zamiast 10 kor., które dotychczas pobierali od wypieku worka mąki 16 kor., uzasadniając swoje żądania trudnemi warunkami bytu. Wydział Aprow. uchylił się od tego żądania, przekazując takowe Kołu Majstrów. Majstrowie ze swej strony, będąc w tym względzie bezsilnymi, gdyż tak jak czeladnicy wynagradzani są od ilości wypieczonej mąki, zwrócili żądanie swych czeladników do Zarządu Miasta, gdzie też miała się ta sprawa ostatecznie rozstrzygnąć. Czeladnicy postanowili czekać do czwartku dnia 17 b. m. Ponieważ jednak dotąd nie otrzymali żadnej odpowiedzi od dnia 18 b. m. zastrejkowali. Warto więc, aby odnośne władze zajęły się tą sprawą bardziej energicznie i załatwiły ją ku zadowoleniu stron obu, przedewszystkiem zaś, aby na tem nie ucierpiała ludność miasta.

Ze sceny i estrady

Z teatru.

Uroczyste przedstawienie dzisiejsze, które odbędzie się po południu zainteresowało szerszy ogół, gdyż program ułożony jest tak miły sercu naszemu, i przedstawienie to będzie wykonane nader uroczyście, a artyści dokładają wszelkich starań, ażeby choć w ten sposób uczcić tak dawno oczekiwaną, a zbliżającą się nareszcie chwilę. Słowo wstępne wypowie Dr. Stanisław Kelles-Kraus. Po odegraniu przez orkiestrę „Boże, coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ i odśpiewaniu przez cały zespół „Witaj Królu“ odegraną zostanie „Halka“. W partji tytułowej wystąpi, artystka sceny lwowskiej, p. Loda Rogińska, która dowiedziawszy się o tym uroczystym obchodzie umyślnie przybyła wcześniej o dwa dni, ażeby przyjąć udział.

Dyrekcja uprasza o punktualne przybycie, gdyż stanowczo opóźnieni do rozpoczęcia antraktu wpuszczani nie będą.

Występ Junoszy - Stępowskiego, który odbył się wczoraj w „Aniele opiekuńczym“ zapełnił salę doborową publicznością, która gościa przyjmowała nader życzliwie wraz z jego otoczeniem.

Dziś drugi występ w „Wet za wet“, na niedzielę afisz zapowiada „Walca“; zaś w poniedziałek ostatni pożegnalny występ tego świetnego artysty w „Niewiernej“.

Bilety na powyższe przedstawienia kasa sprzedaje.

Bieżący repertuar teatru Czarneckiego.

W niedzielę po południu — operetka „Targ na dziewczęta“ — divertissement baletowe. We wtorek „Księżniczka czardasza“. W środę „Ewa“. W czwartek „Sprzedana narzeczona“ opera komiczna — benefis chóru. W próbach „Róża Stambułu“, do której przygotowują się nowe kostjumy i nowe dekoracje.

Teatr Popularny.

W niedzielę dn. 20 b. m. odegra melodramat w 5 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Nad przepaścią“. Tańce nowego układu.

W niedzielę dn. 27 b. m. „Małka Szwarcenkopf“ sztuka w 5 aktach S. Zapolskiej.

„Miraż“.

Od dnia wczorajszego nowy program tego teatru przedstawia się bardzo bogato: „Rajskie jabłuszko“ doskonała operetka komiczna w 1 akcie oraz nadzwyczajnie wesoła część kabaretowa ściągną zapewne jak zwykle tłumy publiczności.

Portrety bohaterów narodowych dla każdego domu polskiego.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie wdrożył szeroko zakrojoną akcję, celem zachęcenia szerokich warstw Narodu do przybierania ścian izb mieszkalnych, sal szkolnych, Rad powiatowych, domów ludowych, czytelń, burs, ochronek, lokali wszelkich stowarzyszeń w obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej, w otoczeniu herbów ziem polskich oraz portrety bohaterów i wieszczów narodowych. Wydane w tym celu obrazy i portrety są do nabycia w T. S. L. (Kraków, św. Anny 5) po cenie k. 6, 5 4 za egzemplarz kolorowany. W domu każdego Polaka znaleźć się winny portrety drogich sercu naszemu postaci, aby zwłaszcza młodzież miała je wciąż przed oczami jako wzór do naśladowania.

Na rzecz inwalidów.

W grudniu r. b. wyjdzie ozdobne wydawnictwo albumowe p. t. „Żołnierz Polski“, z przeznaczeniem dochodu na rzecz inwalidów.

Wydawnictwo pozostaje pod patronatem Sekcji Naukowej Komisji Wojskowej i redakcją prof. dr. Tokarza. Na treść wydawnictwa, według planu redakcji, złożą się krótkie artykuły wybitnych historyków, wojskowych i literatów, mające na celu spopularyzowanie idei wojska w społeczeństwie.

Redakcja zwróciła się z prośbą o nadesłanie prac do: Sz. Askenazego, pułk. Berbeckiego, A. Czołowskiego, gener. Dowbor-Muśnickiego, B. Gembarzewskiego, J. Grabca, F. Gwiżdża, Hirszela, pułk. Januszajtisa, majora M. Kukiela, gen. Michaelisa, pułk. Minkiewicza, maj. Pasławskiego, ppor. Ryszkiewicza, rotm. St. hr. Rostworowskiego, E. Słońskiego, pułk. Wroczyńskiego, St. Zakrzewskiego.

Posiedzenie Urzędu Roz. Apr. Robotnicz.

W dniu 13 b. m. odbyło się w Radomiu w sali Rady miejskiej o godz. 7-ej i pół wieczorem konstytucyjne zebranie Urzędu rozdzielczego Aprowizacji Robotniczej pow. Radomskiego.

Obecni byli pp.: Kierownik Urzędu Rozdzielczego porucznik Dr. Mayer, Kierownik Wydziału Aprowizacyjnego pow. Radomskiego Radeu Neusse, Prezydent miasta Radomia p. Tadeusz Przyłęcki, 23 przemysłowców, właścicieli miejscowych fabryk, 34 przedstawicieli robotników, oraz z ramienia Tow. Przem. Król. Polsiego Dyrektor Antoni Olszewski, Kierownik K. G. R. W. Jerzy Paprocki, Inspektor K. G. R. W. Stefan Bielski. Zebranie zagaił Kierownik Urzędu Rozdzielczego Dr. Mayer, proponując obecnym Prezydenta p. Przyłęckiego na przewodniczącego, który ze swej strony zaprosił p. S. Bielskiego na sekretarza.

Pierwszy głos zabiera p. Mayer, który w rzeczowym referacie ilustruję istotę Urzędów Aprowizacji Robotniczej, oraz wzajemny stosunek władz do czynników społecznych i Tow. Przemysłowców Król. Polskiego. Następnie głos zabiera Dyrektor Olszewski, przedstawiając historję powstania wprowadzonych obecnie w czyn Urzędów Rozdzielczych Aprowizacji Robotniczej oraz udziela szczegółowych informacji co do organizacji aparatu rozdzielczego.

Przewodniczący zebrania p. Tadeusz Przyłęcki reasumując przemówienie Dyrektora Olszewskiego, stawia wniosek czy obecni zgadzają się na powołanie do życia w powiecie Radomskim Urzędu Rozdzielczego Aprowizacji Robotniczej. Wniosek zostaje przyjęty przez wszystkich obecnych, poczem przewodniczący proponuje przystąpienie do wyboru sekretarza Urzędu Rozdzielczego, oraz trzech przedstawicieli przemysłowców, i trzech przedstawicieli robotników, wchodzących w skład komisji w myśl § 5 zatwierdzonego przez J. G. W. statutu.

Wybory dały następujące rezultaty: Na sekretarza Urzędu Rozdzielczego Aprowizacji Robotniczej powołano p. Stefana Bielskiego. Do Komisji weszli z ramienia przemysłowców pp: Witold Smypowski, Zygmunt Klinowski i Jan Oswald. Z ramienia robotników wybrano jednogłośnie pp: Franciszka Dukiewicza z fabryki „Renoma", Jana Szczepaniaka z fabryki H. E. Goldbluma i Franciszka Terknera z fabryki M. Dena oraz na zastępcę p. Wacława Wojtoniera z olejarni Zakł. Przemył. Firlej.

Po udzieleniu przez p. Dyrektora Olszewskiego odpowiedzi na liczne zapytania ze strony obecnych w kwestjach Aprowizacji Robotniczej, oraz oznajmieniu przez p. Dr. Mayera, iż wkłady na kapitał obrotowy za każdego robotnika zostały w myśl uchwały zapadłej na posiedzeniu głównej komisji Apr. Rob. podwyższone do kor. 100.

List otwarty.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z przykrością stwierdzamy, że stronnictwa niektóre, urządzając zgromadzenia zapominają o egzystencji Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych i nie przesyłają nam zaproszeń. Uważając, że nauczycielstwo ludowe powinno w sprawach Ojczyzny zarówno z innymi obywatelami kraju mieć prawo głosu, niniejszem jaknajstanowczej protestujemy przeciwko omijaniu nas, zawiadamiając, że adres nasz jest: Lubelska № 30 i że liczba członków Oddziału radomskiego wynosi około dwustu, liczba zaś nauczycielstwa zrzeszonego, wogóle, zgórą 6000.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy poważania

Z. Nowicki

Prezes Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych w Radomiu.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z wczorajszym przemówieniem w Rynku jednego z przedstawicieli P. P. S. niniejszem protestuję przeciwko zbyt pohopnemu szafowaniu wyrażeniami w rodzaju „hańba nauczycielstwu" i t. p. wskutek jakoby prowadzenia lekcji w szkołach w dniu wczorajszym.

Pomijając już zasadniczość sprawy, czy nauczycielstwu wolno wbrew wyraźnemu życzeniu młodzieży naukę przerywać, przytem Sz. mówca czy uprzednio sprawdził ile i które szkoły początkowe prowadziły lekcje w dn. 16 b. m. i czy wolno Mu gołosłownie rzucać pod adresem całego nauczycielstwa krzywdzące wyrazy.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze i t. d.

Z. Nowicki
nauczyciel ludowy.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 209 z dn. 6 października 1918 r. ukazała się odezwa Stowarzyszeń Kobiecych Ziemi Radomskiej.

Zarząd Ligi Kobiet w Radomiu prosi o zaznaczenie, że o żadnem Zebraniu Stowarzyszeń Kobiecych zawiadomiony nie był i odezwy tej nie podpisywał.

Racz szan. Panie Redaktorze przyjąć wyrazy szacunku.

za Zarząd
M. Kelles-Krauz
W. Tworowska.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na wpisy szkolne dla uczniów szkoły Męzkiej Radomskiej: Zamiast kwiatów na grób ukochanego siostrzeńca Gustawa Glüksmana składają Mittelstedtowie koron 20.

Zamiast kwiatów na grób ukochanego wnuka mego Gustawa Glüksmana składa Babka koron 10.

Z POLSKI i ŚWIATA.

+ **Ukraina zrywa z Krymem.** Prezydent ministrów Łyzogub oświadczył reprezentantom prasy, że rokowania z Krymem zostały zerwane, ponieważ delegacja krymska nie miała dostatecznych pełnomocnictw.

Królewsko-Polski Sąd Okręg. w Radomiu,

Wydział Cywilny, decyzją z dnia 8 października 1918 roku po rozpoznaniu podania Jana Dąbrowskiego o uznanie spadku po Bronisławie Derseville'u za wakujący, postanowił: 1) Spadek, pozostały po zmarłym Bronisławie Derseville'u uznać jako wakujący, a na kuratora jego wyznaczyć adwokata przysięgłego Józefa Dobrzańskiego. 2) Upoważnić tegoż kuratora do podjęcia w całości lub części sumy rubli 69.230, zabezpieczonej na rzecz Derseville'a pod № 5 działu czwartego wykazu hipotecznego dóbr ziemskich Gowarczów-Praga, powiatu Koneckiego, ziemi Radomskiej, do pokwitowania z odbioru, jak również do wykreślenia z odbioru, jak również do wykreślenia wzmiankowanej sumy w całości lub części z wykazu hipotecznego dóbr nazwanych „Gowarczów". 3) Zarządzić publiczne ogłoszenie niniejszej decyzji. 4) Zawiadomić Prokuratora zgodnie z art. 162 sumy instr. ogólnej z d. 21 sierpnia 1917 roku 1093—1

Podziękowanie.

Okradziony z garderoby i wszystkich niezbędnych rzeczy całej mej rodziny, odzyskałem je wkrótce tylko dzięki energji i sprężystości Milicji miejskiej. Pomimo ukrycia przez zakopanie w polu odnaleziono prawie wszystkie przedmioty. Za gorliwe zajęcie się mą sprawą, bezinteresowną i skuteczną pomoc w wielkiem mym kłopocie, składam serdeczne podziękowanie panu Naczelnikowi Milicji m. Radomia, oraz wywiadowcom Milicji pp. Majewskiemu Tadeuszowi, Gajewskiemu Mieczysławowi i posterunkowemu p. Maruszak Stanisławowi.

1100—1 JÓZEF PIOTRKOWSKI.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".
Za pozwoleniem cenzury wojennej.